Nr. 113. — Rok 6. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

# GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE", „ŚWIATEK MŁODZIEŻY".

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr. do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

**Ogłoszenia z Polski:** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 6-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 guld. gd., wśród tekstu 0,50 guld. gd., za tekstem 0,40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw. dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 19-go maja 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

## Przyczyny i skutki.

Moralne znaczenie wydarzeń warszawskich jest tak straszne, iż wobec ich grozy blednie istota klęsk, niedoli i mąk, jakie waliły się na naród i szarpały jego trzewia podczas przeżyć niewoli, tragedji powstań i dramatu ostatniej wojny światowej.

Bowiem chodzi tu nie tylko o to, że ulice Warszawy parują krwią, że w otchłań zgnilizny grobu stoczyło się tyle młodych, obiecujących istnień, że wyszczerbione zostały miecz i puklerz państwa, zmalały szeregi obrońców, uszczuplony jest materjał bojowy, naruszone są z takim trudem budowane podstawy gospodarcze, że widmo politycznego upadku i ruiny gospodarczej staje nam przed oczyma.

Nie o to, nietylko o to chodzi.

Naród polski bujny jest i żywotny. Stać nas na bolmiejsze ofiary krwi, na większe wysiłki orężne. Nawet i te, co dziś tak ważkie są podstawy gospodarcze jeszcze podtrzymać i rozbudować można. Ale tu naruszone zostały podstawy inne, niepomiernie od liczby armat i bagnetów, od zasobu kruszców, od kursu waluty ważniejsze, **podstawy moralne,** na których byt państw i narodów, przyszłość ich się wspiera.

Kiedy żywe ciało matki naszej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przemoc zaborców rwała na strzępy — to przecież w tym ogniu walki naród nasz, jak rozpalone pod młotem żelazo kształtował się i odradzał, kładł mocne podwaliny pod przyszłe swe życie, rzucał z koralów krwi swego serca, z klejnotów wieszczej swej myśli przeczyste, złote ziarno siewne, aby zakiełkowało przed zimą, trwało pod śniegiem i wspaniale wyrosło z wiosną.

Takim ziarnem, taką siłą, ostoją, tajemnicą trwania była Konstytucja Trzeciego Maja, której ideje scementowały nas w jedno, ocaliły od zagłady. Tego skarbu obcy zabrać, zniszczyć nie zdołali — aż oto teraz domowy przyszedł złodziej i **podważył zasady prawa, demokracji, postępu,** stawiając na ich miejsce **siłę brutalną, samowolę jednostki i kliki, intrygę.**

To jest w buncie Piłsudskiego jeszcze większem dla Polski nieszczęściem, niż w ofiary w ludziach i mieniu, osłabienie sił wojskowych i ekonomicznych. A fakt tego właśnie nieszczęścia, fakt popełnionej zdrady stanu, pogwałcenia prawa, podeptanie zasad demokratycznych stwierdzają wszyscy ludzie rozsądni i szczerzy. Stwierdzają i potępiają. Znamiennem też jest, że w spisie „nowego rządu" niema ani jednego z poważniejszych socjalistów.

Dalej każdy świadomy patrjota pojmuje, że główną z realnych ostoją państwa polskiego musi być armja. Tej znowu ostoją jest **duch,** surowa **subordynacja, głęboko odczuty honor.** Wszystko to Piłsudski wraz ze swą kliką systematycznie od lat **zatruwał, łamał, plamił** i tę robotę swą przypieczętował ostatecznie jawnym buntem.

Wstrzymujemy się na razie od dalszych komentarzy co do charakteru tego „wystąpienia". Natomiast wielce aktualne, palące pytanie stawia społeczeństwo, a nawet poprzednio niezorjentowani zwolennicy buntu (nawet wielu jego uczestników) pod adresem jego inicjatorów, jakie były przyczyny zamachu?

Odpowiedzi wyraźnej, którąby miała jakąś logiczną (a już tembardziej moralną) podstawą niema. Mówią natomiast fakty, mówią w sposób miażdżący. Oto do tych, którzy zostali obaleni za cenę obfitego rozlewu krwi bratniej, do tych, którzy zostali nazwani „złodziejami" i skrytobójcami — zwróciła się nowa władza z propozycją, aby znowu przystąpili do tworzenia rządu.

A więc to jedno staje się jasne: nieznane jest opinji publicznej przyczyna, dlaczego posłano na śmierć tylu ludzi, niszczono stolicę, narażono bezpieczeństwo granic.

A skutki?

Tutaj oprócz szkód i strat moralnych i materjalnych wyżej wymienionych wchodzą w rachubę dalsze. Kwestja waluty, budżetu, bilansu handlowego itd. Co do stanowiska Polski na terenie międzynarodowym to dominująca jest tu przedewszystkiem sprawa wejścia Polski do Rady L. N. Mieliśmy, wiadomo, w tym kierunku niezłe widoki, mieliśmy sukcesy osiągnięte w Genewie przez p. Skrzyńskiego. Dziś on już teki min. spraw zagranicznych przyjąć nie chce, uważając, że mozolnie osiągnięte rezultaty w Genewie zostały przekreślone przez ostatnie... wypadki warszawskie. Czego dyplomacji niemieckiej i rosyjskiej osiągnąć się nie udało, to zdziałali inicjatorzy i przewódcy buntu. Nie dziw też, iż jego wybuch powitano z uczuciem zadowolenia w Berlinie, że hakatyści gdańscy szaleli z uciechy.

Przyczyny nieznane buntu powinny być wyświetlone. Sprawcy jego muszą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Skutki oby się w katastrofalny sposób nie odbiły na losach Ojczyzny, której przyszłość i dobro w takich czy innych warunkach musi nam być nakazem naczelnym od jakiego zasadniczo pod żadną grozą, ani na chwilę jedną odstąpić nie wolno.

S. M.

## Rozkaz. gen. Hubischty.

D. O. K. Nr. VIII.
L. dz. 7361 Og. Org.

Toruń, dnia 17 maja 1926 r.

„Zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym o godzinie 11 minut 5 odczytałem oficerom garnizonu Toruń i rozesłałem do komendantów wszystkich pozostałych podległych mnie garnizonów następujący rozkaz:

„Wobec tego, że według posiadanych wiadomości Pan Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się swego urzędu i przekazał uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi, nakazuję wszystkim podległym mi wojskom posłuszeństwo pełniącemu zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Maciejowi Ratajowi i ustanowionym przez niego władzom.

Po tych ciężkich dniach, jakie wszyscy przeżyliśmy, wznoszę okrzyk na cześć jedności narodowej:

Niech żyje Ojczyzna!"

Dowódca O. K. Nr. VIII.
(—) Hubischta, gen dyw."

## Do ludności Pomorza.

**Wypadki ostatnich dni, które Pomorze bardzo żywo przeżywało, wspólnie z całą Rzecząpospolitą, wystawiły na ciężką próbę poczucie praworządności i godności całego społeczeństwa pomorskiego.**

**Jednolite stanowisko całej ludności, gorąca miłość Ojczyzny i pełne zaufanie do władz, ułatwiły mi spełnianie mego urzędu dla dobra Rzeczypospolitej i wszystkich mieszkańców Pomorza.**

**Ponieważ znalazły się jednostki, które nie licząc się z tym nastrojem całej ludności, postępowaniem swojem mogły były wywołać rozdrażnienia społeczeństwa, korzystając z praw mi przysługujących, ogłosiłem stan wyjątkowy.**

**Po długich dniach niepewności, nastąpiło wyjaśnienie.**

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski wobec wytworzonej sytuacji, zrzekł się urzędu w dniu 14 bm. i zgodnie z art. 40 Konstytucji, przekazał panu marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, podając równocześnie wniesioną prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu.**

**Dziękując całemu społeczeństwu pomorskiemu za usilne poparcie moich usiłowań i ścisłe zastosowanie się do zarządzeń władz tak cywilnych jak i wojskowych, wydanych w porozumieniu i po uzgodnieniu zemną, oczekuje od wszystkich obywateli spokoju, od wszystkich zaś władz wierności świętej przysiędze danej na Konstytucję.**

Dano w Toruniu, dnia 15 maja 1926 r.

**Wojewoda Pomorski: (—) Dr. Wachowiak.**

## Monarchiści pruscy chwytają za oręż.

### Strzelanina pod Berlinem.

**Berlin,** 17. 5. (A. W.) Pod Berlinem wykryto ostatnio obóz zbrojny resztek organizacji przyłapanej przez policję polityczną, zgromadzonej w lasach w kierunku północno-wschodnim od Berlina. Republikańska organizacja militarna czerwono - złoto - czarnych natychmiast wysłała kilka większych oddziałów, w celu rozbrojenia zamachowców. Pomiędzy republikanami a monarchistami wywiązała się dłuższa strzelanina. Wkrótce przybyła policja, która wspólnie z republikanami, zmusiła zamachowców do poddania się.

## Katastrofalny spadek franka.

### Wysiłek banków francuskich.

**Paryż,** 17. 5. (A. W.) Giełda wczorajsza i dzisiejsza ponownie wykazała tendencję spadkową franka francuskiego. Dolar doszedł w obrotach prywatnych do 33.75, funt do 158. Deprymująco wpływają na nastroje giełdowe pogłoski o trudnościach, jakie napotka ratyfikacja układu waszyngtońskiego oraz brak energicznej akcji rządu francuskiego przeciwko spadkowi franka.

**Paryż,** 17. 5. (A. W.) Na skutek wiadomości o dalszym katastrofalnym spadku franka, Bank francuski subskrybował na cele ratowania waluty francuskiej 20 miljonów Credit Foncie 5 miljonów, Credit lione Banque de Paris et Pays Pas po miljonie franków.

## Przebieg obrad w Genewie.

**Genewa,** 17. 5. W czasie dzisiejszego posiedzenia komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów wygłosił przemówienie minister Sokal, precyzując, iż nie można nadmierną troską o funkcjonowanie techniczne Rady L. pozbawić ją znaczenia politycznego w znaczeniu regulatora i reprezentanta wszystkich międzynarodowych interesów, jakie Liga rozpatruje i rozstrzyga.

Ilość nadmierna członków Rady mogłaby istotnie szkodzić jej funkcjonowaniu, ale ilość ogólna 14-tu, wysunięta przez Roberta Cecila, Paul Boncoura, Japonję, Czechosłowację i Belgję jest minimalną, jaka może odpowiadać interesom międzynarodowym Ligi.

Min. Sokal mówił o liczbie ogólnej 14-tu, nie wypowiadając się, ile ma być stałych, a ile niestałych.

Mowa wypowiedziana silnie zrobiła doskonałe wrażenie.

**Genewa,** 17. 5. W komisji dla reformy Rady Ligi Narodów nastąpiło porozumienie co do następujących punktów:

Czas trwania mandatów niestałych miejsc w Radzie ma wynosić trzy lata.

2) Wybory na miejsca niestałe mają się odbywać systemem turnusowym.

3) Obejmowanie miejsc ma następować natychmiast po wyborze, a nie jak dotychczas, z najbliższym rokiem kalendarzowym.

4) Kolejność obejmowania miejsc niestałych ma następować według ściśle ustalonego porządku.

5) Komisja większością głosów wypowiedziała się za powiększeniem ilości miejsc niestałych o trzy, wobec czego przy wyborach wrześniowych wejdą w rachubę Mała Ententa i Polska

# Ofiary walk bratobójczych.

**Warszawa,** 18. 5. (A. W.) Wczoraj o godzinie 1 w południe, odbył się na cmentarzu wojskowym pogrzeb ofiar poległych w walkach na ulicach Warszawy.

**W 4 olbrzymich grobach pochowano 250 osób.** Nadto w osobnych grobach pochowano jeszcze na tym cmentarzu około 30 oficerów.

W pogrzebie wzięły udział delegacje tych pułków, które walczyły w Warszawie, dalej duchowieństwo katolickie, prawosławne i ewangelickie, przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele Sejmu i Senatu.

### ZMIANY PERSONALNE.

**Warszawa,** 18. 5. (A. W.) Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu dokonała szereg zmian personalnych w służbie państwowej. Przeniesiony został w stan nieczynny podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Kajetan Dzierżykraj-Morawski. Na jego miejsce mianowanym został Knoll. Zwolnieni pozatem zostali: podsekr. w min. skarbu Kauzik, wicemin. spraw wewn. Olpiński, prezes lwowskiej Izby skarbowej Weinfeld.

**Warszawa,** 18. 5. (A. W.) B. minister Wł. Raczkiewicz mianowany został wojewodą wileńskim.

*

**Warszawa,** 18. 5. (A. W.) Piłsudski polecił wypłacić rodzinom, poległym w ostatnich wypadkach w Warszawie oficerom i podoficerom zawodowym po 1000 złotych, zaś rodzinom niezawodowych szeregowych po 500 zł.

*

**Warszawa,** 18. 5. (A. W.) Pułki poznańskie, które walczyły po stronie rządu, uznały pacyfikację i przystąpiły do powrotu. Część wojsk została już odesłana do swych garnizonów, reszta odjedzie najbliższymi pociągami.

# Lista oficerów poległych w walkach ulicznych.

Rejestrowane przez prasę pogłoski o śmierci poszczególnych oficerów nie ze wszystkiem okazały się prawdziwemi, a w wykazach szpitalnych brakło przejrzystości.

Z oficjalnej listy strat podajemy nazwiska poległych oficerów w porządku alfabetycznym:

Biały Jerzy, kpt. z dep. I piech.
Burtowy Kazimierz, kpt. z 2 p. lotn., zginął podczas zestrzelenia samolotu.
Frank-Wiszniewski, ppłk. sztabu gen. z dywizji zamojskiej.
Giżycki Kazimierz, por. 1 p. uł.
Gontkowski, por. D. C. W. Rembertów.
Hodbod Kazimierz, kpt. 71 p. p.
Jędrychowski, ppor. z ofic. szkoły inżynierji.
Koziełło Konstanty, mjr. 1 p. lotn.
Mazurkiewicz Tadeusz, ppor. z ofic. szkoły inż.
Mięsowicz, mjr. z wyższej szkoły wojennej.
Nadrowski Lucjan, kpt. 22 p. p.
Niedzielski Józef, por. 8 p. p.
Niekraszewicz Czesław, kpt. 1 p. lotn.
Nossek Ryszard, por. z 2 p. lotn. zginął podczas zestrzelenia samolotu.
Olchowicz Szczepan, por. 1 D. A. K.
Pomorski Michał, por. 1 p. artylerji przeciwlotniczej.
Popławski Ryszard, por. 2 baonu C. K. M.
Świszczowski Jan, ppłk. z ofic. szkoły inż.
Steblewski, kpt. 71 p. p.
Szymański Antoni, rtm. 1 p. szwol.
Stelmaszek Jerzy, por. 1 p. art. pol.
Sobiewski Józef, por. 13 p. p.
Ponadto kilku oficerów nie rozpoznano.

# Krytyczne dni w Belwederze i Wilanowie.

### B. Prezydent oświadczył, że do Warszawy już nigdy w życiu nie wróci.

„Ilustr. Kurjer Codz." podaje ciekawe szczegóły, tyczące się ostatnich chwil pobytu b. prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, Witosa, ministrów i generałów w Belwederze i Wilanowie.

Wedle opowiadania naocznego świadka (wyższy urzędnik państwowy) p. Prezydent Rzplitej, który pieszo wyszedł wraz z rządem i generałami z Belwederu o godz. 3-ej popoł. dnia 14 maja przez tak zwaną „Zieloną Bramę" w parku Łazienkowskim i ulicami Stępińską, Chełmską, pod parkanami wśród ognia dwóch armji walczących, wreszcie polami, zrobił wraz z W. Witosem i ze świtą około 12-tu kilometrów pieszo.

Prezydent Rzplitej wstał w sobotę o godzinie 6-tej rano i przechadzał się po parku wilanowskim. Zauważył to z daleka gen. Malczewski, przybiegł do Prezydenta z zapytaniem, czy może czem służyć. Na to odparł Prezydent: „Daj spokój generale, nie jestem już osobą oficjalną". A kiedy o godzinie 9-tej rano Prezydent miał wsiadać do automobilu, który miał go zawieźć do Spały, zebrała się przed pałacem cała świta generalska wraz z członkami b. rządu.

Wówczas zawołał gen. Kędzierski: „Jestem dumny, iż mogłem walczyć pod rozkazami Prezydenta Rzplitej".

Prezydent przerwał ze łzami w oczach: „Nie mów tak generale", a potem machnął ręką i wsiadł do auta. Gen. Kiędzierski zdążył jeszcze wykrzyknąć: Niech żyje Polska!

Będąc już w samochodzie, oświadczył zgnębiony Prezydent, że już nigdy nie wróci do Warszawy. Jedynie jego dzieci przyjadą po rzeczy. Resztę życia spędzi w ziemi radomskiej.

Ostatnie chwile Prezydenta w Belwederze były następujące: Przed opuszczeniem Belwederu brane były pod uwagę trzy koncepcje wyjścia z krytycznej sytuacji:

1. Wyjazd autami o godzinie 2.45 popołudniu.
2. Gen Malczewski wystąpił z wnioskiem bronienia Belwederu do ostatniej kropli krwi.

W tym celu drużyny oficerskie zajęły wszystkie okna w Belwederze, uzbrajając je w karabiny maszynowe i ręczne, na podłodze leżała amunicja.

3. Przebić się przez okalający Belweder pierścień wojsk Piłsudskiego z bronią w ręku.

I ta koncepcja zwyciężyła. Wówczas mianowano gen. Suszyńskiego komendantem straży honorowej P. Prezydenta. Zanim opuszczono Belweder zgromadzili się wszyscy w westibulu i wśród ogólnego entuzjazmu poczęli wznosić okrzyki: Niech żyje Polska, Niech żyje Prezydent. Okrzyki te jednakowoż zamierały na ustach. Słychać było szloch... Prezydent miał łzy w oczach.

Następnie odśpiewano „Rotę", podnosząc rękę, jak do przysięgi, poczem wyszli wszyscy i pieszo zawitali najpierw do wsi wilanowskiej, gdzie zmęczeni wstąpili do jednej z chat. Tu wyniesiono im trzy krzesła, na których usiadł Prezydent, Witos i Grabski. Witos poprosił o wodę... Następnie poszli dalej pieszo do pałacu, gdzie u wrót zawiadomiony już zarządca pałacu oczekiwał Prezydenta wraz z płaczącą jakąś panią. I tutaj zjawił się nagle weteran 63 roku, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent". Wraz ze świtą podążył w milczeniu do pałacu.

# I Anglicy okazują się „mądrymi dopiero po szkodzie".

**Londyn,** 16. 5. — Rada generalna kongresu Trade Unionów powzięła uchwałę, wyrażającą wolę wszystkich związków, zgrupowanych w kongresie, do niewywoływania w przyszłości strajku ogólno-krajowego, bądź też mającego objąć pewne gałęzie przemysłu, bądź wreszcie strajku miejscowego, bez uprzedniego wyczerpania wszystkich środków porozumienia. Rada postanawia również, że w przyszłości nie będzie podtrzymywała lub zachęcała żadnego związku, należącego do kongresu. Trade Unionów do podejmowania przezeń działań oddzielnych przeciwnych niniejszej uchwale.

# Fałszywa i zdradliwa propaganda.

### Prasa pod przymusem.

Opinja publiczna stolicy nie posiada całkowitej możności wypowiedzenia się, gdyż prasa stoi pod terorem. Telefony są ściśle kontrolowane, to też wszelkie informacje, otrzymywane tą drogą są fałszywe, jako dyktowane przez piłsudczyków. Buntownicy rozporządzają prócz tego nadawczą stacją radjofoniczną, przy pomocy której starają się bałamucić opinję społeczeństwa.

Nie poprzestając na tych środkach propagandy, główna kwatera Piłsudskiego, rozesłała po kraju swych emisarjuszy, których celem jest rozszerzanie fałszywych wieści i podrywanie wśród społeczeństwa wiary w zwycięstwo prawa nad buntem.

# Coraz dalej w głąb Maroka.

**Paryż,** 17. 5. — „Matin" donosi z Rabatu, że z powodu posuwania się wojsk francuskich i hiszpańskich, Riffeni ewakuowali Targist.

Pozycje, zdobyte na północ od dolnej Uerghi, świadczą o posunięciu się wojsk francusko-hiszpańskich w ciągu ostatnich dni o zgórą 20 klm.

# Pangalos nie żartuje.

### O suchym chlebie ku lepszej przyszłości.

**Ateny,** 17. 5. (A. W.) Dyktator grecki gen. Pangalos zarządził wprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności. Wszystkie samochody, pozostające w rozporządzeniu ministerjów, nie wyłączając samochodów na użytek osobisty, mają być skasowane. Jedynie Pangalos ma prawo do utrzymywania jednego auta. W wywiadzie z jednym dziennikarzem powiedział Pangalos, że naród grecki musi jeść suchy chleb, żeby wypracować sobie lepszą przyszłość.

# Biskupi wzywają wiernych do wytrwania przy rządzie prawowitym.

### ODEZWA BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO.

W Warszawie wybuchła bratobójcza walka. Upominam mych diecezjan, aby w żaden sposób nie brali udziału w zaburzeniach. Spodziewam się, że wszyscy wierność i posłuszeństwo zachowają wobec prawowitego rządu. Celem uproszenia jedności i pokoju zarządzam, aby do końca maja w niedziele i święta po sumie a w powszednie dni przy majowem nabożeństwie odśpiewano suplikacje.

**Pelplin,** 15 maja 1926 r.

**(—) Augustyn,** biskup chełmiński.

### ODEZWA KSIĘŻY BISKUPÓW ZIEM ZACHODNICH.

Kochani Diecezjanie!

Wieść straszna wstrząsnęła całym krajem polskim. Kilku dowódzców wojskowych powstało przeciwko prawowitej Władzy Państwowej i wszczęło bratobójcze walki w stolicy Polski, w Warszawie, wciągając w nie niewinnych żołnierzy i ludność cywilną. A stało się to w chwili, w której nowy Rząd zabierał się skutecznie do pracy około stworzenia zdrowych i pomyślniejszych warunków w kraju.

W ciężkiem tem doświadczeniu wzywamy Was do gorącej modlitwy, iżby się Bóg ulitować raczył nad znękaną Ojczyzną i sprawił, aby wojna ta domowa jaknajprędzej opanowaną została. W tym celu zarządzamy dodawanie przy nabożeństwie majowem suplikacyi Pozatem prosimy i napominamy, abyście zupełny zachowali spokój i rozwagę, oddając się nadal swoim obowiązkom sumiennie oraz dając chętny i karny posłuch Władzom prawowitym. Tak postępując złagodzicie straty i rany, jakie ponoszą kraj i naród.

Powyższą odezwę zechcą WW. Ks. Ks. Proboszczowie podać w najbliższą niedzielę do wiadomości swoich parafjan.

**Gniezno,** 14. 5. 1926. **Poznań,** 14. 5. 1926.

**(—) Bp. Laubitz,**

Wikarjusz Kapitulny Gnieźnieński.
Wikarjusz Kapitulny Poznański.

Powyższą odezwę otrzymaliśmy znacznie spóźnioną, z powodu trudności komunikacyjnych, powstałych w ostatnich dniach między Pomorzem i Poznaniem. — Red.

# Romantyczne dzieje dyplomaty.

Z pośród delegowanych Abd-el-Krima do pertraktacji pokojowych z Francją wyróżnia się postać, której dzieje istny stanowią romans. Postacią tą jest Kaid Haddou, w początkach swojej karjery życiowej zwykły służący, chłopiec na posyłki, obecnie wpływowy dyplomata. Historja jego życia może służyć jako wdzięczny temat powieściowy.

45-letni obecnie Kaid Haddou-ben-Haddou, marokańczyk, jest synem ubogiego wieśniaka z okolic Port Say. Oddany jako mały chłopiec na służbę do najbogatszego okolicznego przemysłowca, zwrócił na siebie rychło uwagę niezwykłą bystrością, dzięki czemu posłany został do miejscowej szkółki. Podrósłszy, nie chciał być dłużej sługą i zebrawszy trochę grosza, założył sobie małą maurytańską kawiarenkę, którą nazwał romantycznie „Gniazdem piratów". Kawiarenka ta, położona ustronnie na skalistym zrębie w pobliżu Port Say, stała się wkrótce miejscem zbornem emisarjuszy Abd-el-Krima. Haddou, znający Europejczyków mógł udzielać im wielu cennych rad i wskazówek. Gdy wybuchła wielka wojna, związał się Haddou z Francuzami, którym oddał wiele ważnych usług wywiadowczych. Już wówczas podziwiano jego spryt i odwagę. Podczas jednej wszakże z takich wycieczek wywiadowczych schwytali go Hiszpanie i, jako szpiega, wtrącili do więzienia w twierdzy na wysepce odległej o 20 mil od lądu. Nie byłby jednak Haddou sobą, gdyby miał siedzieć biernie w zamknięciu. Pewnej nocy uciekł, przepłynął szczęśliwie owe 20 kilometrów i wydostał się na ziemię algierską. Jak sam opowiada, była noc ta, spędzona na wodzie najcięższą nocą jego życia. Wraz z nią skończyła się jego służba dla Francji. Udał się do Riffu na usługi Abd-el-Krima. Wszystko, czego potrzeba było nowemu panu, zakupywał dla niego Haddou w Marokku i w Algierze. Przeprowadzał układy z hiszpańskimi generałami, wówczas jeszcze nie usposobionemi wrogo dla Abd-el-Krima. Zadowolony z usług swego agenta, zachwycony jego zdolnościami, zręcznością i dyskrecją, zamianował go Abd-el-Krim Kaidem plemienia Bocoyów, z którego Haddou pochodzi i przekazał mu załatwianie najdonioślejszych dla siebie spraw z zagranicą. Moment ten był zwrotnym punktem karjery Haddou, początkiem szybkiego jego rozkwitu. W swojej karjerze dyplomatycznej wyróżnia się on nietylko zdolnościami, ale niesłychaną też umiejętnością pracy i wytrzymałością. Mówi biegle po francusku, hiszpańsku i arabsku. Do niego to odezwał się marszałek Lyauthey: „Lubię ludzi Riffu takimi, jakimi są, nie chcę jednak, aby stali się większymi". Haid Haddou skłonił się z uśmiechem. Wiedział dobrze, że rozwój narodu nie zależy od woli generałów.

### AMUNDSEN ZANIECHAŁ LOTU NAD ALASKĄ.

**Nome (Alaska),** 17. 5. — Panuje tu żywe rozgoryczenie ludności z powodu decyzji Amundsena zaniechania dalszego lotu. Ludność miasta przygotowała się d wielce uroczystego przyjęcia podróżników

# Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń
## Polskiej Młodzieży Męskiej Diecezji Chełmińskiej.

W myśl naszych okólników, w dniu 30 maja br. w Grudziądzu, jako w miejscu centralnym Pomorza odbędzie się: Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.

Druhowie! bije godzina czynu! Stow., które mają w sobie iskrę szlachetnej dumy, własnej godności zamanifestują swą żywotność i wyślą na nasz pierwszy Zjazd. Wszak 30 maja będzie wielkim świętem naszego Związku, wszak nasz pierwszy Zjazd ma wykazać naszą siłę organizacyjną, pogłębić w nas świadomość zadań i dążeń Stowarzyszeń, ma wreszcie zachęcić nas i zapalić do dalszej ideowej pracy. Każde więc Stowarzyszenie bez względu jak się rozwija, bez względu na oddalenie od Grudziądza ,bez względu na niedostępny dojazd do kolei, bez względu na brak funduszów na drogę, bez względu na niepogodę i roboty polne: — niech wyśle swych delegatów. Zależy nam bardzo na przybyciu, oprócz patronów, wicepatronów, członków honorowych, wspierających, pp. nauczycieli, gospodarzy, organistów, druhów żonatych, słowem tych ludzi, którzy by mogli w stowarzyszeniach współpracować na zjazd wysłać młodzieńców, którzy coś z obrad przywiozą dla stowarzyszenia.

Prosimy więc: 1) Umówić ze Stow. znaczenie Zjazdów dla organizacji.

2) Dopilnować wyboru przynajmniej 2-ch delegatów oprócz patrona i jego zastępcy, który z urzędu jest delegatem. Doświadczenie wykazuje, że wybranie delegatów nie wystarcza. Dlatego usilnie prosimy dopilnować, żeby delegaci rzeczywiście przyjechali, więc ułatwić im podróż, a najlpeiej z niemi przyjechać. Natychmiast po otrzymaniu okólnika niech każde Stow. zwoła zebranie, wybierze delegatów i bezzwłocznie zawiadomi kto przyjedzie.

3) Przy meldowaniu do Związku trzeba podać imię i nazwisko oraz urząd zajmowany w Stowarzyszeniu. Najlepiej wysłać delgatów z zarządu na koszt kasy stowarzyszeniowej na Zjazd do Grudziądza. Co delegaci uradzą, to obwiązuje członków tych wszystkich stowarzyszeń, które przysłały, lub powinny były przysłać swych delegatów. Zjazd delegowanych jest w naszej organizacji władzą i to władzą najwyższą.

Więc przybywajcie z Kaszub, Kociewia, z pod Gdańska, Borów Tucholskich, Ziemi Chełmińskiej z powiatu Toruńskiego, Wąbrzeskiego, Sępoleńskiego, Ziemi Michałowskiej, Lubawskiej z pod Działdowa, Lidzbarka — i z wszystkich zakątków Pomorza, których wszystkich wyliczyć nie można!

Przybądźcie z swymi sztandarami, jeżeli macie, orkiestrami, z młodzieńczem zapałem przybywajcie, by stanąć pod wspólnym sztandarem, żeby zamanifestować swe ideały religijne i narodowe, żeby pokazać, że w naszej organizacji moc, że gotowi jesteście do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny!

Witajcie! Gotów! Zobaczymy się w Grudziądzu!

### UWAGI PRAKTYCZNE CO DO ZJAZDU.

1. Według przepisu naszej ustawy artykułu 6 na zjazd bezwarunkowo obowiązani są przybyć: Patron lub członek patronatu i conajmniej 2 delegatów. Delegatom tym Zarząd Stowarzyszenia wystawia zaświadczenie, że jadą na zjazd jako delegaci stowarzyszenia, gdyż tylko ci delegaci i patron, albo jego zastępca będą mieli prawo głosu. Mimo to każde stowarzyszenie winno starać się wysłać na zjazd jak największą liczbę członków, którzy mają głos doradczy, mogą też przemawiać w dyskusjach.

2. Jeżeli w jakiejś miejscowości nie ma stowarzyszenia, a są jednostki chętne, prosimy Wielebn. Ks. Proboszczów o skierowanie ich na zjazd celem zapoznania się z pracą młodzieży.

3. Jeżeli które stowarzyszenie pragnie przedłożyć Zjazdowi jakieś wnioski, lub rezolucje do uchwalenia, powinno je zgłosić na piśmie do Związku do dnia 28 maja br. włącznie.

4. Każde stowarzyszenie powinno przygotować dla swego delegata na papierze krótkie sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za czas od 1 stycznia bież. roku; b) Do 28 maja zarząd uwiadamia Związek w Wąbrzeźnie i Komitet Wykonawczy w Grudziądzu ilu przyjeżdża delegatów, ile osób starszych.

5. Wszyscy przyjezdni mają się spodziewać noclegów tylko dla delegatów z dalszych stron i skromnego obiadu, składającego się z gorącej zupy i kawałka mięsa. Na potrzeby zjazdu, częściowe opłacenie żywności każdy uczestnik wpłaci 80 groszy i to zaraz przy rejestracji w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza.

6. Wszyscy delegaci winni przybyć do Grudziądza najpóźniej w niedzielę rano. Po przyjeździe na stację należy się zgłosić do biura rejestracyjnego, gdzie należy wnieść opłatę w sumie 80 groszy za co otrzyma się kartę na obiad, legitymację upoważniającą do wzięcia udziału w obradach i do głosowania oraz zniżkę kolejową na podróż powrotną.

7. Każdy z delegatów winien zabrać ze sobą papier i ołówek, aby podczas obrad robić notatki, gdyż po powrocie, delegaci obowiązani są: a) 6 czerwca br. złożyć sprawozdanie ze zjazdu, b) zapoznać stowarzyszenie dokładnie z uchwałami i wnioskami, c) pracować w swem stowarzyszeniu w myśl zasad omówionych na zjeździe.

8. Każdy wybierający się na zjazd musi być przygotowany na to, że przez czas trwania będzie podlegał dyscyplinie, jakiej wymagać będzie konieczność utrzymania porządku na zjeździe. Nie może być mowy o samowolnym odłączeniu się, lub niestosowaniu się do rozkazów i to pod grozą wykluczenia z grona uczestników Zjazdu. Należy być punktualnym, wszędzie zachować się wzorowo, bo niewłaściwy postępek jednego druha ściąga hańbę na całą organizację.

9. Każdy uczestnik winien ze sobą zabrać: a) pieniędzy tyle, aby wystarczyło na opłacenie kolei. Od stacji, z której się wyjeżdża płaci się bilet normalnie i z powrotem bilet zniżkowy ⅓ zapłaconego biletu, 80 groszy na koszta zjazdowe i oprócz tego należy mieć około siebie kilka groszy, na nieprzewidziane wypadki, b) chleba, lub innej trwałej żywności na jeden dzień, c) sprawozdanie z działalności stowarzyszenia od 1 stycznia br.; g) ołówek i notes.

Przedewszystkiem zaś zabrać mądrą głowę i dużo zapału!

10. Delegaci będą musieli z domu wyjechać nocą, lub nad ranem. Zapewnie, że ani jednego to nie odstraszy, ani jeden nie zaśpi, wszak możemy poświęcić nawet całą noc, aby przybyć na czas. Zjazd kończy się 30 maja, wyjechać będzie można po godzinie czwartej po południu z Grudziądza. Jeżeli chcecie mieć zapewniony obiad, uwiadomcie jak najwcześniej Komitet Wykonawczy w Grudziądzu — Fara ks. Patron Dahlmann.

11. Przy sali obrad urządzona będzie składnica związkowa z wydawnictwami, pomocami i drukami organizacyjnemj którą to w wolnych chwilach będzie można zwiedzać i ewentl. zapotrzebowania uskutecznić na miejscu.

### PROGRAM ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZEŃ MĘSKICH.

1. Przyjazd wszystkich delegatów do Grudziądza najpóźniej w niedzielę rano.

Od Działdowa 21.56, w nocy Brodnicy 6.56, Jabłonowa 6.56, Mełna 6.56 rano — od Gdańska, Tczewa, Morzeszczyna, Smętowa, Twardej Góry i Laskowic o godzinie 7.34 — od Lubawy i Nowego Miasta 6.56 rano od Łasina 8.04 — od Torunia, Chełmży i Kornatowa 7.42 rano.

Uwaga: Na przyjezdnych oczekiwać będą na stacji członkowie Komitetu Zjazdowego z opaskami na rękawach. Do nich należy się zwracać po informacje. Biuro rejestracyjne mieścić się będzie do godz. 8.30 rano w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza, od godz 8.30 do godz. 11 w salce parafjalnej przy Farze.

**30-go maja** o godz. 8 rano zbiórka w gimnazjum przy ulicy Sienkiewicza. O godz. 8.30 wymarsz do kościoła farnego. O 9 nabożeństwo. Po ewangelji odśpiewa się jedną zwrotkę „My chcemy Boga". O g. 10 pochód z placu Stary Rynek na salę obrad na ul. Sienkiewicza. — Na placu 23 Stycznia złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, krótka przemowa i defilada. O 11 otwarcie zjazdu. a) Wybór prezydjum, b) powitanie przez przedstawicieli władz i organizacyj. (Przemówienie każdego trwa 3 minuty). 1-szy referat: Praca i zadanie zarządów. — Ref. delegat Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z Poznania; 2-gi referat: Sprawozdanie Związku — ref. ks. Żynda, sekretarz generalny; 3-ci referat: Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe p. kapitan Wandtke Kartuzy; 4) Sprawozdanie delegatów poszczególnych stowarzyszeń; 5) Wolne wnioski, przyjęcie rezolucji, zamknięcie zjazdu. — Hymn Młodzieży: „Hej do apelu stańmy"... O godz. 16 obiad. O 18 koncert w ogrodzie Pałacowym z urozmaiceniami.

**Wyjazdy dla delegatów:** w kierunku Działdowa, Brodnicy, Jabłonowa i Mełna 16.30 albo 19.45; w kierunku Gdańska, Tczewa, Moroszczyna, Smętowa, Twardej Góry i Sartowic 16.17 lub 20; w kierunku Lubawy i Nowego Miasta 16.20, w kierunku Łasina 17; w kierunku Torunia, Chełmży, Kornatowa 16,25.

**„Gotów!"**

(—) **Ks. Franciszek Żynda**, sekretarz gen.

### KRYZYS ANGIELSKI STO LAT TEMU.

100 lat temu Anglja przechodziła kryzys robotniczy równie poważny jak obecny, ale płynący z zupełnie innych powodów.

Wprowadzono mianowicie w użycie maszyny parowe, co pociągnęło za sobą masową redukcję robotników i wywołało wśród nich głębokie wrzenie. Masowe rozruchy i ekscesy towarzyszyły manifestacjom robotniczym. Dnia 2-go maja 1826 roku magistrat miasta Manchesteru zawiadomił depeszą rząd w Londynie, że wzburzony tłum robotniczy zniszczył i porąbał na kawałki trzy tysiące tkackach warsztatów transmisyjnych i że kilkadziesiąt przędzalni zostało podpalonych i spłonęło doszczętnie.

Wiadomości hiobowe nadeszłe z Manchesteru wywołały w Londynie konsternację i sprawiły, że wszystkie akcje i papiery procentowe spadły na giełdzie.

### ZAGŁADA WINNIC WE FRANCJI.

**Paryż, 15. 5.** Niska temperatura, panująca we Francji południowej, gdzie rtęć rankami spada poniżej zera, wyrządziła wielkie szkody w winnicach.

Zbiory tegoroczne w okolicach tych można uważać za przepadłe, co spowoduje znaczne straty w przemyśle produkcji wina.

### SKARBY Z DNA OCEANU

**Paryż, 15. 5.** W czasie wielkiej wojny łódź podwodna niemiecka zatopiła w pobliżu portu Brest parowiec francuski „Egypt", wiozący z Ameryki transport złota.

Obecnie rząd francuski zarządził wydobycie szczątków okrętu, leżącego na głębokości 110 metrów.

Pracami kieruje kapitan marynarki szwedzkiej Hennebeque. Czynności na dnie oceanu wykonane będą przez nurków niemieckich, ćwiczących się obecnie w porcie genueńskim.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

# Poszukiwacz złota. 42)
## Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Jestem więcej niż pewny — wyjaśnił mi. — Przepowiednie moje są ostateczne i nieodwołalne. Czeka cię zguba nieuchronna.

— Skoro zatem nie mam żyć długo, to może życzycie sobie, bym oddał wam pierścień, który od was otrzymałem?

— Zatrzymaj go i ciesz się nim! Niewiele już radości jest przed tobą, a okrutne czekają cię cierpienia.

Doznałem nagle wrażenia, iż duch mój, który przed chwilą skurczył się ze strachu i aż w piętach mych się skulony umieścił, poczyna znowu głowę podnosić. Groźby nadmiaru nieszczęść, które miały mię spotkać, coraz bardziej budziły moją nieufność.

— I nie widzicie rady, panie — zagadnąłem głosem zbolałym — jak uciec przed okropnością swego losu?

— Owszem! dam ci radę — odrzekł Dee. — Jesteś w spółce z oszustem, którego wkrótce oczekuje zasłużona kara. Jego ceesarska wysokość od waszego przyjazdu zajęty jest wyłącznie alchemją i zaniedbuje moją pracownię. Prawda wypłynie jednak jak srebrny księżyc z poza mgły, wyczytałem to w twym horoskopie! Jeśli zatem chcesz uniknąć losu swego pana, to wyznaj mi szczerze, w jaki sposób dokonywa swych oszustw. Obiecuję ci za to, iż ocalę głowę twą od ścięcia, odwrócę na niebie bieg twojej gwiazdy, a nadto wynagrodzę cię sowicie.

Jakoś los litościwy pozwolił mi w owej chwili zapanować nad wzburzeniem. Zacząłem zatem głosem słodkim.

— Mówiliście coś o wbiciu mnie na pal, a teraz znowu o ścięciu mi głowy. Horoskop wasz, panie, nie jest więc widocznie dokładny. Co więcej, powiem wam, iż pan mój oszustem nie jest, złoto istotnie potrafi wyrabiać, a z tego wszystkiego, co posłyszeliście teraz odemnie, wynika, że życie swe sam sobie ochronię, lecz natomiast że wy jesteście nie astrologiem, ale największym szalbierzem, jakiego znam!

Dee bynajmniej nie obraził się

— Na Saturna — zaklął. — Cóż znaczyło w takim razie to, co o was opowiadał mi Waltershofen?

Podskoczyłem, gdy usłyszałem to nazwisko.

— Wymieniacie mi imię łotra — rzekłem — który zamordował człowieka, spalił cenne księgi po najgłośniejszym adepcie filozofji, a i na nas złośliwą zasadzkę gotował. Mówcie mi prędko! Jestli on tu, widzieliście go, możnaż z nim dawne rachunki załatwić?

Dee był widocznie uczciwszy, niż myślałem, gdyż odrzekł mi szczerze:

— Teraz to wątpię, byście mogli go spotkać, gdyż na zamek swój odjechał, gdzie nie słyszałem, by gości przyjmował. Był jednak na dworze przed wami i przestrzegał mnie, bym wam dobrze na ręce patrzył. Jeżeli on jednak jest tak złym człowiekiem, jak mi mówisz, to nie dziwię się, iż z samej zazdrości gotów jest do piekła was odesłać.

Nie zdołałem teraz pohamować złości, która mnie ogarniała.

— Pierścienia nie oddam wam zatem, panie Dee — wyrzekłem. — Rad nawet jestem, iż go od was otrzymałem, gdyż opowiadano mi, że jesteście wielkim skąpcem. Tuszę, iż go długie jeszcze lata, aż do starości będę nosił. Niechże choć tę nagrodę mam za to, żeście mnie do gniewu i oburzenia przywiedli. Tyle wam tylko powiem jeszcze, iż na wróżby wasze gwizdnąłem sobie jak na wytarty wiecheć, a z waszych maksym łacińskich, które na beczkach wypisujecie w piwnicy, nic sobie nie robię.

Anglik zabełkotał coś z wielkiego zmieszania, a ja trzasnąłem żelaznemi drzwiami i w niemałem poruszeniu duszy zbiegłem szybko z wieży po krętych schodach.

Tegoż wieczora stałem się mimowolnym, choć niewidzianym świadkiem rozmowy Sędziwoja z Trudą. Po wieczerzy w Hradczynie zawsze na salach zbierało się wiele osób. Rozmawiano o malarstwie i umiejętnościach fizycznych, słuchano kapeli, tańczono niekiedy. Czułem się tego dnia jakiś bardzo samotny wśród ludzi obcych, lub mało mi znanych. Byłbym chętnie odszukał kipra na pogawędkę i opowiedział mu o nowej intrydze naszego wroga śmiertelnego, ale wiedziałem, że na zebraniach podobnych pan mój chętnie widzi mnie niedaleko od siebie. Usiadłem zatem na uboczu za kobiercem, który rozwieszony na słupach kamiennych, oddzielał odemnie główną część sali. W zakątku swym widziałem przeważnie tylko służbę, która przechodziła, niosąc różne cukry i napoje.

Mało zwracałem na to uwagi i zamyśliłem się głęboko, gdy posłyszałem znany mi głos baronówny Salis, rozmawiającej z Sędziwojem.

— Długo czekałam na sposobność pomówienia... — odezwała się Truda — Dlaczegoż to nie zechcieliście, panie, odwiedzić do tej pory pałacu baronów Salis? Czyliż sprawiły to tylko zgiełk i zajęcia dworskiego życia, że zapomniałeś Waszmość o długich rozmowach, które wiedliśmy ze sobą w Dreźnie? Na list ostatni nie odpisałeś mi, ojca mego, ani mnie nie odwiedzasz. Gdybyś zaś przybyć zechciał, ujrzeć u nas mógłbyś dziwy nad dziwy, gdyż kwitnący krzew bzu, którego ogrodnik nasz dochował się, choć przecież tuż za oknem zima biała jest i śnieżna.

— Pozwólże mi, pani, odpowiedzieć sobie pięknym językiem twym, który, jak sądzę, najłatwiej pojmiesz i zrozumiesz — odrzekł, jak łatwo to poznałem, Sędziwój. — I cóż stałoby się z tym wiosennym kwiatem, gdyby z ciepłego pokoju ogrodnika wyniesiono go na śnieg i mróz. Nie umiałbym wypowiedzieć słowami, jak wielkiem, nie do osiągnięcia urokiem jest dla mnie przyjaźń Waszmościpanny i jak wielki chłód i mrok panują zwykle w pracowni alchemicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

## Uzasadnione narzekania na komorników.

**Konieczność zmniejszenia taksy. — Wprowadzenie prawa wyboru.**

Główne zarzuty, z któremi stale się spotyka obecne postępowanie egzekucyjne, to: powolność, bezskuteczność zajęć i licytacji, zbytnia wyrozumiałość dla dłużników i bardzo wysoka opłata.

Często zdarzają się wypadki, że nieraz kilka lub kilkanaście tygodni, oczekiwać trzeba na wyznaczenie dłużnikowi licytacji z protestowanych weksli, gdy klauzula na te weksle wydana, bywa przez sądy w przeciągu 3—4 dni lub też zastrzeżenia o nałożeniu aresztu na fundusze, znajdujące się na rachunku dłużnika w banku, bank otrzymuje po kilkanastu dniach, najczęściej już naówczas, kiedy dłużnik swe pieniądze z banku wycofał.

Licytacje także bardzo często nie dochodzą do skutku z tak zwanego „braku licytantów". Nakładanie aresztu odbywa się w dosyć ciekawy sposób, mianowicie: spisywane bywają towary lub ruchomości bez żadnej zupełnie wartości, a szacuje się je po cenach, za które je można nabyć w sprzedaży detal. i to we wiele lepszym gatunku. Często bardzo u ludzi zamożnych posiadających towar lub sprzęty o wielkiej wartości, zajmuje się za dług kilku tysięcy złotych, sprzęty stare i nieużyteczne, o minimalnej wartości.

Zbytnia wyrozumiałść dla dłużników przyczynia się w dość poważnym stopniu do zaognienia i tak dotkniętych kryzysem, stosunków kredytowych.

Korzystanie z przysługującego prawa odkładania licytacji z najdrobniejszego powodu, nie przyczynia się do wzmocnienia obowiązkowości płatniczej i pouczenia upartych i złośliwych dłużników.

Pobierana przez komorników taksa i niewydawanie pokwitowań jest częstym powodem narzekania, a przytem nikt nigdy nie wie, jakie koszta ponieść musi w kancelarji komornika.

Wszystkie te niedomagania zapewne nie są wyłączną winą komorników, jednak stwierdzić należy, że zarzuty czynione często szkodzą ich dobremu imieniu i wnoszą niepotrzebny chaos w nasze stosunki kredytowe. Przy obecnym kryzysie gospodarczym ilość egzekucji stale wzrasta, komornicy mają rzeczywiście bardzo wiele pracy, lecz to może być tylko usprawiedliwieniem dla tej części komorników, która należycie i sumiennie spełnia swe obowiązki i godnie reprezentuje swe stanowisko. Dla poważnych i sumiennych urzędników pożądanym będzie projektowane przez sfery gospodarcze zniesienie okręgów egzekucyjnych i wprowadzenie dla wierzycieli wolnego wyboru komornika.

Przy podobnem postawieniu sprawy wierzyciel będzie miał możność wybrać tego komornika, który najprędzej i najdelikatniej przeprowadza.

Co dotyczy zaś taksy, to ponieważ wydaje się za wysoką, powinna ulec obniżeniu, a przedewszystkiem wysokość opłat ogłoszoną być winna w ten sposób, aby można było łatwo i ściśle obliczyć i skontrolować.

Naprowadzone uwagi, przypuszczać należy, skłonią samych komorników do uzdrowienia panujących stosunków.

## Rolnictwo.

— **STAN NASZEJ HODOWLI KONI.** Jedno z pism warszawskich publikuje wywiad z dyr. dep. hodowli koni p. Jurjewiczem, tyczący się zadań hodowli Polski wobec niedawnego przesilenia wojennego. W dążeniu do rozwoju hodowli osiągnięto już w Polsce według p. Jurjewicza poziom przedwojenny, jeśli chodzi o stronę ilościową. Pod względem jakościowym powrót do poprzedniego poziomu jest trudny, gdyż zniszczenia wojenne w tej dziedzinie nie dają się tak łatwo naprawić. Tak np. ilość arabów we Wschodniej Małopolsce i woj. wołyńskiem spadła z 600 na 100.

W usunięciu szkód wojennych pomaga dobra organizacja stadnin, których rozwojowi przeszkadza ostatnio coraz ostrzej dający się odczuwać brak gotówki. Ujemną stroną hodowli jest brak państwowych ogierów, których posiadamy 1300. Jest to w zestawieniu z odnośnemi cyframi innych państw (Francja — 3550, Prusy — 3200, Jugosławja — 1120) cyfrą bardzo niewielką, wymagającą w uwzględnieniu ogólnej perspektywy hodowli końskiej w Polsce podniesienia liczby ogierów do 4100.

Koń polski z natury bardzo silny, posiadający bardzo dobre warunki gleby i klimatu, daje wszelkie ułatwienia dla dokonania dalsz. podniesienia hodowli pol. koni. Łatwość, z jaką dokonano podniesienia liczbowego koni polskich, co pozwoliło na wywiezienie w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy zagranicę 33 000 sztuk koni zdecydowanie przemawia za dużemi możliwościami rozwoju hodowli w najbliższej przyszłości.

## Ile kosztował strajk angielski.

Londyn, 17. 5. — Obecnie opracowywany jest wykaz strat, spowodowanych strajkiem angielskim. Państwo straciło na przyjęciu aprowizacji i komunikacji w swoje ręce 10 milj. funtów. Związki zawodowe wypłaciły zasiłków strajkującym robotnikom 25 milj. funtów. Szkody poniesione skutkiem braku węgla i różnych środków produkcji, niedostarczonych skutkiem braku dowozu wynoszą 50 milj. funtów. Górnictwo traciło 5 i pół miljona dziennie. Osobną rubrykę stanowią straty przemysłowców górniczych, poniesionych na rynkach zagranicznych. Straty te oceniane są na 15 milj. funtów. Jednocześnie pisma stwierdzają, że węgiel angielski został wyparty z rynków zagranicznych przez węgiel niemiecki i polski.

## Skutki gospodarcze zamachu dla Górnego Śląska.

Skutkiem nienormalnego funkcjonowania kolejnictwa powstały na stacjach ogromne zatory, wobec czego transporty węgla z Górnego Śląska zostały od 2 dni niemal zupełnie wstrzymane. Niemożność wysłania wydobytego węgla grozi koniecznością wstawienia licznych świętówek. Napływ zamówień na węgiel i żelazo zmniejszył się gwałtownie. Również w innych działach przemysłu jak i handlu obroty w przeciągu kilku ostatnich dni były minimalne.

## Nowy rząd przed zadaniami ekonomicznemi.

Najważniejszem zadaniem, jakie stoi przed nowym rządem, jest poza pozyskaniem nowych źródeł dochodu, związane z tem zagadnienie usunięcia panującej obecnie na rynkach ciasnoty kapitału, która może być częściowo przynajmniej zneutralizowana przez opartą na złotych w złocie zabezpieczoną przed wszelkiemi niespodziankami pożyczkę wewnętrzną. Jako dobry prognostyk do działania rządu obecnego, jest utrzymanie się, mimo niepewnej sytuacji, kursów walut i dewiz na mniej więcej tym samym poziomie.

## Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z 10 maja 1926 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 30 tys. zł. do sumy 134,27 miljn. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 2,1 miljn. zł. brutto (53,5 miljn. zł.) zobowiązania walutowe i reportowe o 485 tys. zł. Portfel wekslowy zmiejszył się o 4,1 miljn. zł. do sumy 299,1 miljn. zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 112 tys. zł. do sumy 29,3 miljn. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 13,2 miljn. zł. (110-2 miljn. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13,4 miljn. zł., przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 27 tys. zł. (630 tys. zł.) Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

## Z przemysłu cynkowego.

W pierwszym kwartale br. zaznaczył się wzrost wytwórczości cynku, którego produkcja w Polsce wyniosła prawie 1/9 produkcji światowej. Znamienny jest również fakt wzrostu importu bogatych rud zagranicznych z których wytapianie cynku w Polsce wobec zniżki niskich kosztów opału i robocizny opłaca się. Ogółem w 1-szym kwartale br. wydobyto masy rudnej (cynkowo-ołowianej) 297 tys. ton, cynku surowego wytopiono 29½ tys. ton, ołowiu surowego wytopiono 5½ tys. ton.

Liczba robotników w hutnictwie cynkowem w ciągu 1-go kwartału wzrosła do 10.700 osób, w hutnictwie ołowianem spadła do 638. Wzrost i spadek jest bardzo nieznaczny.

## Sprawy podatkowe

— **PODATEK OBROTOWY ZA ROK 1925.** Min. Skarbu przypomina, że z dn. 15 bm. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dn. 15 czerwca br. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja rb.

Z dniem 16 bm. organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucyj i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek bezzwłocznie.

## Kronika zagraniczna.

— **POROZUMIENIE W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A AMERYKĄ.** — **Białogród.** (CEPS.) — Po długotrwałych pertraktacjach osiągnięte zostało w tych dniach porozumienie między Ameryką a Jugosławją w sprawie długów wojennych. W imieniu królestwa S. H. S. podpisał dotyczną umowę poseł jugosłowiański w Londynie, dr. Djuricz, zaś za rząd Stanów Zjednoczonych — amerykański minister skarbu Mellon. Odnośny protokół podpisany zostanie przez samego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge'a. Jak wiadomo, uznała delegacja jugosłowiańska w Ameryce dług królestwa S. H. S. w wysokości 62 850 000 dolarów. Stany Zjednoczone, które początkowo żądały oprocentowania tego długu w wysokości 4½ proc., przystąpiły na kompromis, w myśl którego procenty wynosić będą jedynie 3 proc., a liczyć się będą od r. 1922. Do r. 1925 będzie się liczyć odsetki zwyczajne, a nie złożone. Cały dług ma być spłacony w ciągu 62 lat. Wysokość rat jest rozmaita, przyczem zasadniczo będą raty późniejsze wyższe. Jak już depesze doniosły, zostanie umowa ta przedstawiona senatowi amerykańskiemu do zatwierdzenia. Poseł Djuricz wróci się natomiast do Londynu, gdzie rokować będzie z rządem angielskim w sprawie długu jugosłowiańskiego w Anglji. W Londynie znajdują się już liczni członkowie odnośnej komisji jugosłowiańskiej, którzy prowadzą prace przygotowawcze, związane ze zbieraniem materjału w ministerstwie skarbu i w oddziale archiwalnym ministerstwa wojny. Pertraktacje zostaną podjęte natychmiast po przyjeździe Djuricza do Londynu.

**ODCZYTY O ROLNICTWIE POLSKIEM W PRADZE CZESKIEJ.**

**Praga.** (CEPS.) Dnia 11-go maja br. odbyło się w Pradze czeskiej uroczyste zebranie Czechosłowackiej Akademji Rolniczej, które poświęcone było wyłącznie rolnictwu polskiemu, i na którym szereg odczytów wygłosili goście polscy. W pięknej sali praskiego Domu reprezentacyjnego zgromadzili się przedstawiciele rządu i społeczeństwa, by powitać miłych prelegentów z bratniej ziemi polskiej. Prócz delegatów różnych instytucji i organizacji rolniczych przybyli na uroczyste to posiedzenie przedstawiciele: kancelarji prezydenta republiki, ministerstwa rolnictwa, miasta Pragi, szkół wyższych, Klubu czeskosłowacko-polskiego, Klubu polskiego itd. Obecny był również poseł polski, hr. Lasocki, konsul Dunajecki, radca legacyjny Siedlecki i liczni członkowie kolonji polskiej. Jeszcze kilka dni przed zebraniem pojawiły się w pismach praskich fotografje polskich prelegentów i życiorys oraz krótka treść odczytów, które w Pradze mieli wygłosić. Prócz tego wyda Czeskosłowacka Akademja rolnicza wszystkie mapy i rewje, z których prelegenci polscy korzystali, aby rolnicy czeskosłowaccy mogli się jaknajdokładniej zapoznać z rolnictwem polskim

## Giełda pieniężna.

**Warszawa, 17 maja.**

WALUTY.

| | Tranzakcje | Sprzedaż | Kupno |
|---|---|---|---|
| Dol. St. Zjedn. | 10,40 | 10,42½ | 10,37½ |

DEWIZY.

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjed. | 10.37½ |
| Floreny holenderskie | 418.25 |
| Franki belgijskie | 31.62 |
| Franki francuskie | 31.81 |
| Franki szwajcarskie | 201.02 |
| Funty angielskie | 50.59 |
| Korony austrjackie | — |
| Korony czeskie | 30.80 |

**Złoty w dniu 17 maja 1926 r.**

Gdańsk złoty 49.19 — 49.31, przekaz na Warszawę 48.31 — 48.44, Berlin złoty 39.40 — 39.80, przekaz na Warszawę 39.20 — 39.40 na Katowice i Poznań 39.10 — 39.30 N.-Jork przekaz na Warszawę 9.10, Londyn przekaz na Warszawę 50, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, Budapeszt złoty 6350 — 6650, Praga złoty 315½ — 316½ przekaz na Warszawę 299 — 305.

## Ostatnie kursa telefonem.

**Warszawa, 18. 5. 26, godz. 9 rano. — Nieurzędowo notowano dolar 11,05 zł., gulden 2,04 zł. — Tendencja mocna.**

## Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 17. 5. (U.). Pszenica 14—14⅛, żyto 9.40—9.50, jęczmień pastewny 8.37½—8.75, brow. 8.75—9.25, owies 8.75—9.50, drobny groch 10—12, Victoria 13—17, ospa żytnia 6.75—7.00, pszenna gruba 6·80—7.00. Dowóz: pszenicy 75, żyta 580, jęczmienia 420, owsa 85, grochów 110, ospy i makuchów 15.

Gdańsk, 17. 5. Nieof. not. za 50 kg. w Ggd. Pszenica 14.00, żyto 9.30, jęczmień pastewny 8.35— 8.75, brow. 8.75—9.25, owies 8.75— 9.50, groch drobny 10.50—11.50, Victoria 12—15, ospa żytnia 6.75—6.90, pszenna 7.00—7.50. Mąka bez zmiany.

WARSZAWA, 17. 5. Notowania na giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. franco Warszawa. Żyto kongresowe 693.5 g/l (118) 36.00. Z powodu braku komunikacji telefonicznej z prowincja obroty minimalne.

# Wiadomości bieżące.

**GRUDZIĄDZ wtorek 18 maja 1926 r.**

**KALENDARZ:** Wtorek 18-go maja Feliksa.
Środa 19-go Pudencjanny.
Wschód słońca 4 3 zachód 19 50
Wschód księżyca 9 29 zachód 0 55

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś z powodu wyjazdu zespołu teatr zamknięty.

—** **KINO ORZEŁ. „Jej droga do szczęścia"** z Lucy Dorraine i Konradem Veigtem w rolach głównych. Pozatem trzyaktowa komedja: **„Ridolini prowadzi śledztwo".**

—** **KINO APOLLO.** „Przed bitwą", dramat morski według słynnej powieści Claude'a Farrer'a. W roli głównej Nina Vanna. Pozatem „Rywale" doskonała polska komedja z Gistedt, Fertnerem i Bodo.

*

—** **ZJAZD NAUCZYCIELSTWA Okręgu Pomorskiego oraz delegatów projektowany na 24 i 25-go maja br. w Brodnicy został odłożony wobec poważnej chwili. Późniejszy termin zjazdu podamy osobno do wiadomości.**

**Zarząd Okręgu Pomorskiego.**

—** **KONIEC ROKU SZKOLNEGO 19 CZERWCA.** Koniec roku szkolnego w państwowych szkołach średnich wyznaczono rozporządzeniem ministerstwa oświaty na dzień 19 czerwca. Okres od dnia 21 do 28 czerwca przeznaczony jest na egzaminy i wpisy do szkół na następny rok szkolny.

—** **SPOŁECZEŃSTWO UMOŻLIWIŁO UMUNDUROWANIE VI DRUŻYNY.** Loterja fantowa, urządzona w marcu na cele VI grudziądzkiej drużyny „Wilcząt", przyniosła po opłaceniu podatku i innych wydatków czystego dochodu 167 zł 60 groszy.

Suma ta umożliwiła zakup materjału, czapek krawatek i odznak dla najbiedniejszych członków drużyny.

Dziękuję tą drogą wszystkim, którzy zajęli się rozsprzedażą losów — jakoteż tym, którzy drobną kwotą 20 gr. przyczynili się do umundurowania drużyny.

(—) **Helena Kunertowa.**
Opiekunka VI-tej drużyny.

—** **PODZIĘKOWANIE.** P. redaktorowi Gawlikowskiemu dziękuję uprzejmie za 100 broszur pod tytułem „Dzieje Grudziądza" które ofiarował do rozsprzedaży na dochód naszego Towarzystwa.

(—) **Helena Kunertowa.**
Przewodnicząca Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi.
Oddział w Grudziądzu.

—** **KONFERENCJA WYWIADOWCZA.** Dyrekcja gimnazjum matematyczno - przyrodniczego podaje do wiadomości, iż w środę, dnia 19-go maja, od godziny 6—7 popołudniu w auli odbędzie się konferencja wywiadowcza, następnie o godzinie 7 zebranie Towarzystwa rodzicielskiego, które rozpocznie się wykładem p. dra Szymańskiego, lekarza szkolnego, na temat „Wychowanie fizyczne młodzieży". Zaprasza się rodziców i opiekunów uczniów.

—** **DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO** donosi, że konferencja wywiadowcza dla publiczności w sprawie zachowania się i postępów uczennic, odbędzie się w środę, dnia 19 maja, w auli zakładu przy ulicy Trynkowej. Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

—** **KWESTA POM. TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI** trwać będzie jeszcze do środy włącznie. Nie wątpimy, że szlachetne cele i zamiary Pom. Tow. Op. nad Dziećmi znajdą zrozumienie wśród szerokich kół społeczeństwa, które chętnie i skutecznie poprze wysiłki Towarzystwa.

—** **OFIARY NA RZECZ RANNYCH W WARSZAWIE.** Zamiast kwiatów na imieniny **D. Klimkowie** — 15 zł. Zamiast życzeń imieninowych zaprzyjaźnionych nam paniom Zofjom **A. Korzeniewscy** — 15 złotych.

—** **OFIARY NA GŁODNE DZIECI.** Zamiast kwiatów na imieniny p. mec. Zofji Sielskiej, ofiarujemy na „głodne dzieci" — 20 złotych. **Cz. Borowscy.**

—** **SENSACYJNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY.** W czwartek, dnia 20-go maja br. odbędzie się w Teatrze Miejskim wielki wieczór eksperymentalny, na którym Lo Kittay, wszechświatowej sławy psycholog, przeprowadzi nieznane jeszcze doświadczenia z dziedziny eksperymentalnej psychologji.

Doświadczenia te w efektach dla każdego łatwo zrozumiałe, nie opierają się na prawach hypnozy lub t. zw. telepatji. nie mają one nic wspólnego z okultyzmem, ale oparte są na nieznanych dotąd procesach psychicznych, które p. Lo-Kittay dziwnym i zagadkowym sposobem stwarza.

—** **ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI,** odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu sekretarjatu przy szczelnie wypełnionej sali. Poseł Nowicki — naoczny świadek wypadków — przedstawił zebranym rzeczowo i dokładnie przebieg walki w Warszawie. Relacja ta wywołała wśród zebranych mocne wrażenie. Z powodu braku miejsca dokładniejsze sprawozdanie podamy jutro.

# Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Bójka).** W ubiegły piątek w pewnym domu przy ulicy Kordeckiego wynikła bójka między lokatorami, w następstwie której jedną kobietę „porąbaną" siekierą, musiano odwieźć do szpitala miejskiego, inna znowu została niebezpiecznie pokąsana przez psa, który również brał czynny udział w walce przy boku swych panów, jeden zaś z mężczyzn odniósł poważne rany w głowę i nogi.

—** **PELPLIN. (Samobójstwo).** W niedzielę popełnił samobójstwo 22-letni Bernard Jankowski, mieszkający przy ulicy Kościuszki. Samobójca wystrzałem z rewolweru w skroń zadał sobie ciężką ranę. Przewieziono go do szpitala, gdzie po godzinie zmarł. Stwierdzono, że był on podchmielony, gdy popełnił swój czyn.

—** **SKARSZEWY. (Świętokradztwo).** W ubiegłym tygodniu została skarbonka przy figurze św. Antoniego w kościele tutejszym ponownie otwarta przez złodziei i obrabowana. Sprawców świętokradztwa dotąd nie zdołano wykryć.

—** **KARTUZY. (Śmiertelny wypadek).** W niedzielę popołudniu uderzył się 18-letni syn p. Fredy z ul. Gdańskiej o samochód młodszego p. Lniskiego i poniósł śmierć. Nieszczęście spowodował młody Freda, bo jadąc rowerem zbyt prędko z góry na szosie mirachowskiej w pobliżu jeziora Klasztornego z podniesionemi nogami i bez hamowania, skoro ujrzał samochód nie zdążył spuścić nóg na pedały i na moście obalił się pod samochód. Uderzenie było tak silne, że Freda stracił przytomność i już jej nie odzyskał Samochodem przewieziono go do szpitala powiatowego i zawołano księdza, który umierającego zdołał zaopatrzyć Olejami św.

OBRAZKI POMORSKIE.

# Wieści z Czerska i okolicy.

Czersk w najbliższej przyszłości ma zostać miastem oficjalnie.

Obecnie odbywa się spokojna zupełnie walka przekonań: czy wójt obecny p. Ziętara zostanie burmistrzem czy też nie. Nie wiedzieć! Zdania podzielone! Każdy w małej miejscowości ma swoich przyjaciół i nieprzyjaciół. Walka atoli wre taka pokątna, cicha, a zjadliwa.

Podobny obraz. Jak wiadomo odbędzie się w dniu 30 bm. tutaj poświęcenie sztandaru tut. Tow. Wojaków i Powstańców. Znowu rozdwojenie! Jedni do Lasa, drudzy do Sasa. Jedni drugim nie wypowiadają pełnej prawdy, nie potrafią się wspólnie pogodzić i dla tego Towarzystwu temu grozi upadek. Nie uprzedzajmy atoli faktów. Może uroczystość, na którą przyrzekł przybyć gen. Hubiszta, gen. Ładoś i oczywiście prezes generalny ppułk. hr. Mielżyński sprowadzi dawną harmonję. A o jednego człowieka szkoda się kłócić — i nie zrozumieć jego zamierzań i jego intencyj, dobrze lub źle sobie je tłómaczyć. Ot! potrzebny dobrze! Niepotrzebny — zapomnieć o nim — potem!

Nareszcie po długiem kryzysie bezroboczym, liczba bezrobotnych w naszej miejscowości zmniejsza się bardzo szybko. Wielki „Przemysł Drzewny" Fa. Schütt pracuje obecnie pełne godziny, bo 8 godzin na dzień. Fa. Goldschmidta, żyda — tak samo. Leśniewski i Ska. — nie mniej. Tartak Krenckiego, zamieszkałego osobiście w Starogardzie, — a który objął tartaki: Husena w naszej miejscowości oraz Szlachcie, nie mogą podołać pracy i pracują dzień i noc. Toteż życie się ruszyło. Ruchliwość naraz większa w handlu i przemyśle! Zadowolenisze twarze i zadowoleńsi mieszkańcy. Kupcy również się nie skarżą.

Nie mniej całą siłą pary pracują tartaki p. Austena, zawsze ruchliwego i czynnego na polu społecznem, w Brusach i Śliwicach.

Miejscowość nasz stała się cokolwiek modną w najbliższej okolicy. Zjazdy i zjazdy! W dniu 30 maja zjazd delegatów Tow. Woj. i Powst., oraz poświęcenie sztandaru w Czersku, w dniu zaś 13 czerwca zlot Sokołów tutejszego okręgu. Jednemu i drugiemu życzymy naprzód powodzenia.

W wiosce oddalonej 18 klm. od naszej miejscowości, odbył się wczoraj, w czwartek, w dzień Wniebowstąpienia Chrystusa Pana, wielki doroczny odpust na pięknej kalwarji, zbudowanej siłami ks. prob. Szydzika. obecnego proboszcza w Chełmży, przed więcej niż 10 laty, a którą to parafję posiada obecnie ks. prob. Wrycza, dawniejszy kapelan wojsk polskich w randze pułkownika. Uroczystość wypadła wspaniale! Ze wszystkich okolicznych stron podążyły kompanje kościelne do Wiela. Kościół nabożnych nie mógł pomieścić. Również i z Czerska podążyła kompanja, czyniąc tam i z powrotem 36 klm. A powózkom, samochodom oraz autobusom, które z wyjątkiem jednego po „energicznej a uciążliwej" pracy pozostały „kalekami" na szosie nie było końca. Świadczy to o poczuciu religijnem tutejszego ludu.

Wiele wreszcie jeszcze jedną święcić w przyszłą niedzielę będzie uroczystość: poświęcenie sztandaru Woj. i Powst., którego prezesem jest niestrudzony ks. prob. pułkownik Wrycza.

Ot i kronika z Czerska i okolicy! A na dworze tak leje od wczoraj wieczór i tak beznadziejnie na duszy się robi. A jednak w górę serca.

# Wulkan Maunaloa groźnie przemówił.

**Krajowcy domagają się ofiary ludzkiej dla przebłagania zagniewanych bogów.**

Na wyspach Hawajskich — o czem swego czasu donosiliśmy — ożywiła się w ostatnich czasach działalność wulkanu Maunaloa.

Lawa spływająca po zboczach góry dosięgła wioski Hoopuloa, odległej o 18 mil od wulkanu i zalała 15 domów.

Los przeszło stu mieszkańców tej osady jest nieznany.

Jeśli nie zdążyli uciec przed straszliwym żywiołem, znaleźli śmierć okrutną w potokach palącej lawy.

Posuwała się ona warstwą grubości przeszło 50 stóp. Strumień ten dosięgnął morza i z wybrzeża począł się staczać w głąb wód.

Wśród mieszkańców wyspy utrzymuje się dawne wierzenie, że wybuchy wulkanu oznaczają gniew bóstwa i dla przebłagania go trzeba rzucić w płonącą lawę żywą kobietę.

Władze przedsięwzięły środki, aby nie dopuścić do tej okrutnej ofiary przesądu.

Żar, buchający z krateru jest tak wielki, że według świadectwa lotników bezkarnie przelecieć można nad nim dopiero na wysokości 1000 metrów.

# Śmierć przyjaciołki ex-cesarza Wilhelma II.

**Czułe listy miłosne i drogocenny naszyjnik.**

Dzienniki paryskie przyniosły przed kilku dniami wiadomość o śmierci artystki dramatycznej p. Wandy Sylwon.

Analiza lekarska ustaliła, że śmierć aktorki nastąpiła skutkiem nadmiernego użycia kokainy.

Zmarła była intymną przyjaciółką zdetronizowanego cesarza Wilhelma II-go, a w biurku jej znaleziono listy miłosne, pisane własnoręcznie przez „męczenników z Doorn".

Wśród klejnotów artystki znajduje się wspaniały naszyjnik, darowany jej przez cesarza niemieckiego w dowód serdecznych uczuć.

W czasie wojny światowej, gdy płonął Wilhelm II nienawiścią do Francuzów, nie zapomniał o swej słodkiej przyjaciółce, lecz zasypywał ją czułemi liścikami.

Nie wiadomo, jakie odpowiedzi posyłała swemu wybrańcowi piękna aktorka, policja francuska podejrzewa jednak, iż poza kotarą kryła się afera szpiegowska.

# Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Samobójstwo).** Na cment. wojskowym na Powązkach wystrzałem z rewolweru w skroń na grobie brata żony swojej, zmarłego przed 2 laty, pozbawił się życia 40-letni Stanisław Danielewski (zam. przy ul. Emilji Plater 13), kasjer kolei państwowych. Zmarł na miejscu.

**(Katastrofa samochodowa).** We wtorek o godzinie 2-ej popołudniu na szosie prowadzącej z Warszawy do Radzymina wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 6 osób. Samochód prowadzony przez kierowcę Aleksandra Pniewskiego i pomocnika jego Henryka Kasiaka, którzy byli pijani, jechał z Warszawy w stronę Radzymina. Gdy samochór przejeżdżał przez pustelnik, kierowca skręcił tak niefortunnie, że wiechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz Zderzenie było tak silne, że wóz został wywrócony i rozbity, zaś samochód wpadł do rowu, gdzie również się rozbił.

Ofiarami katastrofy oprócz szoferów, którzy doznali potłuczenia głowy i twarzy padli: Franciszka Chrzyńska, bez zajęcia (złamanie lewej kości promieniowej). Wiktor Bartoszewski, cieśla (ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone lewego ucha). Hipolit Zaremba, fryzjer (złamanie lewego obojczyka i ogólne potłuczenie), oraz Roman Czyżewski, murarz (złamanie kości lewego przedramienia i rany tłuczone rąk). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, Chrzyńską i Zarembę przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, zaś pozostałych pozostawił na miejscu.

**(Bratersiwo broni 8 państw sprzymierzonych).** W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa „Federation Interalliee des Anciens Combattans" w Polsce, gen. Rodziewicza i współudziale delegata centrali p. Stoughtona. posiedzenie delgatów polskich związków b. wojskowych.

W kongresie wezmą udział przedstawiciele Francji, Belgji, Stanów Zjednoczonych, Anglji, Włoch, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji.

**Migawki warszawskie.**

## JAK TRZYNASTOLETNI JUREK WĘDROWAŁ DO SIOSTRY IRUSI MIĘDZY LINJAMI WALCZĄCYCH.

Jedno z pism warszawskich, umieściło opis następującego autentycznego zdarzenia, z pamiętnych dni 12, 13 i 14 maja.

W domu państwa Zakrzewskich przy ulicy Leszno, kłopotano się nie mało o rodzinę siostry pana Zakrzewskiego, która mieszka w okolicy najgorętszych walk ulicznych.

— Czy nie zabiła ich zbłąkana kula?

— Może wpadła do mieszkania bomba?

— Czy mają co jeść, a zwłaszcza jak znosi sąsiedztwo walki 4-letnia jedynaczka Irusia?

— Pewnie biedactwo nie ma ani kropli mleka.

Rozmowom tym przysłuchiwał się uważnie Jurek uczeń klasy trzeciej gimnazjum Sadkowskiego.

Serce go okrutnie bolało na myśl, iż mała siostrzyczka głoduje, ale cóż poradzić?

Rodzice nie pozwolą odwiedzić ciocię, co najwyżej wolno mu wybiec na podwórko, ale dalej już ani kroku.

Jurek dumał czas dłuższy, wreszcie wpadła mu do głowy myśl.

Zabrał skarbonkę, w której uskładał sobie 5 zł. 45 groszy, porwał czapkę i wymknął się z pokoju.

W godzinę później do mieszkania państwa Klonowskich przy ulicy Pięknej zadzwonił mały Jurek.

— Skąd się tu wzięłeś, chłopcze? Przecież na ulicach linja bojowa i nikogo nie przepuszczają...

— Powiedziałem, że niosę mleko, bułki, cukier i mięso dla Irusi, więc przepuścił mnie oficer Piłsudskiego.

To samo powtórzyłem żołnierzom rządowym.

Dowódca machnął ręką i kazał mi się spieszyć.

Pędziłem, co mogłem i jestem.

Nazajutrz dopiero wrócił Jurek do stroskanej mamusi, która była tak szczęśliwa zjawieniem się jedynaka, iż nie przetrzepała mu skóry za nieposłuszeństwo

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki

W piątek, dnia 21-go maja br., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

**Tadeusza Sokołowskiego**

prof. gimn. mat przyr.

odprawiona będzie w kościele seminaryjnym o godz. 7 rano

**żałobna Msza św.**

o czem Krewnych, Znajomych i pobożnych chrześcian zawiadamia

6836 **Wdowa z dziećmi.**

---

**Piegi**

żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana Gadebuscha

**Axela krem od piegów**

1/1 sł. 3,70 zł, 1/2 sł. 1,85 zł

**Axela mydło**

1 kaw. 1 zł, 3 kaw. 2,70 zł

w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:

**L. Edmund Hanczewski** (6283
**F. Lange, ul. Chełmińska 56**
**D. Klimek Fa „Alchemia"**
**W. Becker, Plac 23 Stycznia**

---

**Kino Orzeł**

**Razem 11 akt.**

**Od wtorku 18 maja**

Wielki dramat erotyczny w 8 aktach pod tytułem:

**„Jej droga do szczęścia"**

W rol. gł.: **Lucy Doraine i Conrad Veidt.** Reżys. **Feliksa Basch'a**

6838 **Ponadto:** wesoła farsa w 3 aktach pod tytułem:

**Ridolini prowadzi śledztwo!**

---

**Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.**

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

**nadsekretarz miejski**

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

## Ogłoszenie.

Niniejszem znosi się tut. rozporządzenie policyjne z dnia 15-go maja 1926 r. dotyczące zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. (6810

Grudziądz, dnia 18-go maja 1926 r.

**Prezydent miasta**

(—) Włodek,

## Ogłoszenie.

Od dłuższego czasu zauważono, że adjacenci wrzucają wbrew przepisom policyjno-budowlanym do kanalizacji niedozwolone przedmioty, jak: drzewo, płaty, jelita bydlęce itp. rzeczy, co powoduje zapchanie kanałów miejskich oraz niszczenie urządzeń filtracyjnych.

Przez spiętrzenie wody w kanałach miejskich zalane zostają piwnice i niżej położone realności.

W myśl statutu miejskiego z dnia 3. V. 1916 podaje się ponownie do wiadomości publicznej, że wrzucanie wyżej podanych przedmiotów jest pod karą wzbronione. Za powstałe z tegoż tytułu dla miasta szkody i koszta pociągnie się winnych do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 14 maja 1926 r. [6832

**MAGISTRAT**

Wydział V. Budownictwo

(—) Stołowski.

## Obwieszczenie.

Z powodu przebrukowania ulicy Koszarowej zamyka się takową dla ruchu kołowego od dnia 19 bm. 6839

Grudziądz, dnia 18 maja 1926 r.

**Miejski Urząd Policyjny.**

## OGŁOSZENIE.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza uwiadamia członków, że kupił samochód osobowy i oddał go do wyłącznej dyspozycji lekarzy kasowych, którzy na podstawie osobnej umowy zobowiązali się używać w mowie będącego samochodu do odwiedzania chorych członków Kasy.

Donosząc o powyższem, prosimy naszych członków, aby nie ponosili sami kosztów przewozu lekarzy, ponieważ Kasa kosztów tych zwracać nie będzie.

Grudziądz, dnia 17 maja 1926 r.

**Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza**

**(—) Jahn**

przewodniczący. 6826

## Przetarg przymusowy.

**W środę, dnia 19-go maja br.,** o godzinie 11 przed poł., sprzedawać będę przy ulicy **Lipowej nr. 15** w podwórzu najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy:

**23 dużych płaszczy damskich, 8 małych dziecięc. płaszczy, 21 sukien damsk., 9 spodników 26 sukni letnich i 11 bluzek damskich.**

6815] **Smarz,** kom. sąd., Grudziądz, Lipowa 15

## Przetarg przymusowy

**z masy upadłościowej.**

**W czwartek, dnia 20 bm.,** o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy: 6833

większą ilość **wódki, likieru, konjaku, wina,** różne **konserwy, urządzenie restauracyjne, stoły, krzesła, pianino, naczynia kuchenne, nakrycia stołowe firany, obrazy, lampy elektryczne, piec gazowy cukierniczy, większą ilość wamienek i rozmaite inne przedmioty.**

Zbiórka licytantów: **Grudziądz,** ul. **Radzyńska 3, Migodzi**ński (Restauracja)

**Józefowicz,** kom. sąd, Grudziądz.

## Przetarg przymusowy.

**W czwartek, dnia 20-go maja br.,** o godzinie 1 popoł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

**LOKOMOBILĘ.**

Miejsce sprzedaży: ul. Radzyńska, na placu p. O. Kausa, na którym w przechowaniu znajduje się przedmiot. [6834] **Józefowicz,** kom. sąd.

---

**Hotel Szydzik**

**Od dzisiaj, dnia 18. bm.**

**Występ nowej smyczkowej orkiestry artystycznej!**

Początek o godzinie 7-ej wiecz.
Koniec o godzinie 4-tej rano.

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

6837

**Dla Sportowców i Harcerzy!!!**

polecamy bardzo orzeźwiające

**PASTYLKI MIĘTOWE**

Do nabycia w wszelk. sklepach cukierków

**„Lukullus"**

fabryka drażetek i wyrobów cukrowych

**Bydgoszcz,** ul. Poznańska nr. 28,

**Filja Grudziądz, ul. Toruńska nr. 35**

6782

**NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA**

**NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ**

**M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ**

5692

**Grudziądzkie Laboratorjum dentystyczno techniczne**

**ZĘBY** sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu. Plac 23 Stycznia 23, II.

**Na raty**

Ubrania, płaszcze damskie, kostjumy, suknie, bluski, swetry, ubranka i bieliznę [6734

nabyć można w firmie

**S. ROTSZULD, Grudziądz**

Staro-Rynkowa nr. 2 — Telefon 506.

## Prace dekarskie

każdego rodzaju i wszelkich rozmiarów przeprowadza

**W. Kutowski, Grudziądz** Ogrodowa 23 Telefon nr. 426

**przedsięb. pokrywania dachów.** [6807

**BANK LUDOWY**

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. ogran. Tel. 421

**Założony w roku 1890**

**GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21**

**Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy**

**Zakupuje i sprzedaje**

**waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.**

**Udziela pożyczek:**

**na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym**

---

**Baczność!**

**Fotografje paszportowe**

w pół godzinie 6655

**Zakład fotograficzny,**

3-go Maja 10.

**Grafologini-fizjognomistka**

zatrzymała się w przejeździe z Zakopanego tylko na krótki czas **w Grudziądzu** i zamieszkała przy ul. **Słowackiego 4,** parter na lewo.

**Z pisma określam charakter człowieka,** wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie.

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 7 prócz niedziel i świąt.

6780 **Sarment.**

**Krawcowa** z Warszawy szyje w domach prywatnych i u siebie suknie letnich 3 zł oraz wyjeżdże na wieś. **Mało Młyńska 4, m Stejka.**

**Sprzedaże**

**Meble kuchenne** korzystnie do nabycia. Stolarnia, Podgórna 4.

**MOTOR**

2 PS. w bardzo dobrym stanie natychmiast tanio na sprzedaż. Obejrzeć można w składzie cukierków **Szewska 22.**

**Kosiarka** do koniczyny i trawy najlepsz. systemu mało używ. na sprzedaż. Znajomym udziela się kredyt, **Lehmke** 3 Maja 21/22

**Materjały piśmienne** Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe. Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

**Wład. Kulerskiego**

ulica Pańska nr. 10

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

---

**Chrześcijański Magazyn Obuwia**

**Fa Czesław Świętochowski**

**Grudziądz, ulica Stara nr. 14**

sprzedaje:

**Obuwie ludowe** z przyszywaną podeszwą. . . .

| № | 23/27 | 28/34 | 35/41 | 42/46 |
|---|---|---|---|---|
| | 3.90 | 4.75 | 5.75 | 6.75 |

**fabryki „Pepege"**

**Obuwie sportowe**

| № | 21/27 | 28/34 | 35/41 | 42/46 |
|---|---|---|---|---|
| | 4.75 | 5.75 | 7.25 | 8.25 |

**CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.**

**Swój do swego!!!**

---

**Ogród Hotel Warszawski**

**Codziennie**

**Koncert Artystyczny**

**orkiestry damskiej** pod batutą kapelmistrza p. Andrzejewskiego z Warszawy — ze śpiewami humorystycznymi. Pierwszorz. potrawy i napoje po cenach przystępnych.

O liczny udział oraz łaskawe poparcie uprasza

**Wstęp bezpłatny.** 6827 **Gospodarz.**

---

**Venzke & Duday**

**Fabryka Tektury dachowej i Asfaltu**

**Skład i biuro** ulica Młyńska dawn. Dutkiewicz

:—: Telefon nr. 88 :—:

**Destylacja smoły** skład materj. budowlanych

**Fabryka** przy dworcu kolej. naprzeciwko Ekspedycji towarowej

**Cement · Carbolineum · Wapno**

6684

**Kupna**

**BECZKI od smoły i oleju**

**kupuje** firma **Venzke & Duday Grudziądz**

Destylacja smoły [6439 Fabryka papy dachowej.

**Każdą ilość drzewa świerkowego**

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523

**Wielkopolska Papiernia**

**Bydgoszcz-Czyżkówko**

telefon 1151-1137

Adr. telegr. „Papyrus".

**Posady**

Zapotrzebuje się **techników mierników** za wynagr. od g. 1.16 zł i **KREŚLARZY** za wynagr. od g. 74 gr. Reflekt. zgł. się w **Zarządzie Fortecznym w Grudziądzu,** ul. Biskupia 1, w godz. urzęd. Ref. wymagane. **Kierownik Zarządu Fortecznego.**

**Ucznia**

z lepszem wykształceniem szkolnem poszukuje **Hotel Królewski Dwór.**

**KASJERKA**

obeznana z książkow. mogąca złożyć kaucji 400 zł poszukuje posady ewent. jako ekspedjentka od 1.6 26. lub później. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7286pm

**Potrzebna służąca**

od 1. VI. br. Tuszewo 1

**Mieszkania**

**Mieszkanie**

**6 pokojowe** na I piętrze, zdatne na biuro, w centrum miasta zamienię na 3-4 pokoj. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 6813

Poszukuję **3 do 4 pokoj. mieszkania** z komfortem. Okolica obojętna. Łask. zgłosz. do Gł. Pom. nr. 7279pm.

Poszukuję **2 do 3 pokoi z kuchnią** Of. do Gł. P. nr. 7280pm.

**POKOJU dobrze umebl.** w śródmieściu, z całkowitem utrzymaniem poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 6809

**Pokój** gust. umebl., z osob. wejściem na życz. z użyciem kuchni natychm. lub później do wyn. Piotruszkowa 25, I wprost.

**Umebl. pokój** od zaraz do wynajęcia. **Radzyńska 3, II, wejśc. Staszyca**

**Pokój umebl.** z utrzymaniem lub bez. Tusz. Grobla 18, I ptr. pr.

**Pokój umeblowany** z pełnem utrzymaniem natychm. do wynajęcia **Kościuszki 2,** II pr.

**Zguby**

Unieważnia się zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Potrykowski Lipowa 35.

6607

**Wyborną** 6681

**kaszę jęczmienną, pęczak i kaszę perłową**

poleca

**M. Mnichowski, Mogilno**

**Olejarnia i wytwórnia kaszy.**

5522